

## Optimus amicus – pessimus hostis

Autor: Paweł Zawadka



„Najlepszy przyjaciel – najgorszy wróg”. Sentencja umieszczona na naszywce przewodników psów do działań bojowych którzy pełnią służbę w pododdziałach kontrterrorystycznych polskiej policji wraz ze swoimi największymi przyjaciółmi – psami. Cztery słowa, które oddają istotę tego kim jest pies dla swojego przewodnika i kim może się stać dla osoby, wobec której podejmujemy działania. Codzienna służba z psami w Policji to nie tylko realizacja swoich zainteresowań, czas spędzony na

obcowaniu z psem, ale przede wszystkim ciężka, choć dająca dużo satysfakcji praca. Decydując się na tego rodzaju służbę należy wziąć pod uwagę nie tylko dobre strony bycia przewodnikiem, możliwość spędzania z psem czasu właściwie 24 godziny na dobę, ale także wszystkie niedogodności i poświęcenia jakie niesie za sobą przygotowanie psa do niecodziennych zadań.

Psy w polskiej Policji używane są do wielu czynności. Psy patrolowe pomagają funkcjonariuszom w codziennej służbie, biorą udział w zabezpieczeniach manifestacji, imprez masowych a także wspierają policjantów podczas legitymowania osób czy kontroli pojazdów. Psy do wyszukiwania zapachów pomagają odnaleźć substancje lub przedmioty ukryte przed wzrokiem człowieka np. zapach materiałów wybuchowych, narkotyków a także zwłok ludzkich. Są też psy do badań osmologicznych które porównują zapach zabezpieczony przez techników kryminalistyki na miejscu zdarzenia z zapachem osoby, która mogła znajdować się w tym miejscu. Psy tropiące pomagają odnaleźć drogę, którą poruszał się sprawca lub pomóc w odnalezieniu osób zaginionych. Są też psy wykorzystywane w działaniach kontrterrorystycznych i o nich z racji tego, że w chwili obecnej mam możliwość pracy z tego typu psem słów parę opowiem.

Moja przygoda z psami służbowymi trwa już blisko 14 lat. Pierwszym psem służbowym, którego jak mówią „starzy” przewodnicy pamięta się najbardziej był „Niko” a służbowo Agar, bo warto tu wspomnieć o tym, że każdy pies w chwili przyjęcia na szkolenie otrzymuje swoją nazwę i numer służbowy. Niko był psem patrolowo-tropiącym i to praca z nim wprowadziła mnie do świata kynologii policyjnej. Po wielu wspólnych służbach, ze względu na stan zdrowia Niko przeszedł na zasłużoną emeryturę i towarzyszył mi do końca swojej obecności na świecie. Następnie był „Wafel”, „Rubin” i „Barry”. Barry też na długo zostanie w mojej pamięci, bo miał w sobie tą iskrę, która sprawia, że praca z psem choć z natury jest fantastyczną przygodą, wspina się jakby na poziom wyżej – prawdziwej przyjaźni. Barry był psem do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych. Szkolenie zakończyliśmy tuż przed „Euro 2012” i właściwie od razu trafiliśmy na okres, kiedy



było co robić. I kiedy mieliśmy już całkiem sporo za sobą w moim życiu zawodowym pojawiła się propozycja, która była związana z jedną z najtrudniejszych decyzji jakie musiałem podjąć w swojej karierze zawodowej. Otrzymałem propozycję służby w Biurze Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji, obecnie Centralnym Pododdziale Kontrterrorystycznym Policji „BOA”. W jednostce elitarnej i wyjątkowej, w miejscu, gdzie można realizować zadania i doskonalić się na poziomie nieosiągalnym dla policjanta z jednostki liniowej. Jednak, żeby móc służyć w „BOA” musiałem pogodzić się z tym, że Barry nie może ze mną dalej pracować. Jak trudna to decyzja zrozumie każdy kto kiedykolwiek miał szczęście bycia przyjacielem psa. I tak oto od 7 lat jestem funkcjonariuszem w służbie kontrterrorystycznej.

O psach do działań bojowych nie można mówić bez choćby krótkiego rysu historycznego. Pierwsze psy do działań bojowych wcześniej nazywane psami antyterrorystycznymi pojawiły się w polskiej Policji już w 1996 roku. Szkolenie było przeprowadzone na Węgrzech w miejscowości Dunakeszi, zakończyło się sukcesem i skierowaniem psów do pracy w pododdziałach antyterrorystycznych w całej Polsce. Po zakończeniu służby przez te psy, z różnych przyczyn, nie kontynuowano szkolenia psów tej kategorii. Dopiero po ponad 10 latach, za sprawą determinacji dwóch funkcjonariuszy BOA KGP oraz niewątpliwej zasługi ówczesnego dyrektora BOA KGP udało się rozpocząć proces szkolenia psów do działań bojowych oraz dostosowania techniki i taktyki wykorzystania psa do panujących w tamtym czasie standardów. Zainicjowana została współpraca z francuską jednostką specjalną żandarmerii – GIGN. To przy pomocy francuskich kolegów wybraliśmy dwa owczarki belgijskie malinois, które wróciły z nami do Polski. W ten oto sposób stałem się przewodnikiem „Żółtego”.



Iellow de Vulcain, czyli „Żółty” rozpoczął swoją służbę w Policji w 2015 r. Po pokonaniu wielu przeszkód związanych chociażby z brakiem dedykowanego programu szkolenia dla przewodników psów do działań bojowych udało nam się przebrnąć przez zawłóści procesu legislacyjnego efektem czego od 2017 r. prowadzone są centralne szkolenia dla funkcjonariuszy pododdziałów kontrterrorystycznych chcących swoją służbę związać z psami. Psy do działań bojowych nie mają łatwego życia, ale też stawiane przed nimi wyzwania sprawiają, że o nudzie nie może być mowy. W zakres szkolenia przewodnika wraz z psem wchodzi m.in. współpraca z zespołem bojowym, przyzwyczajanie do strzałów, poruszanie się różnego rodzaju środkami transportu (wodnego, lądowego, powietrznego), techniki wysokościowe, przeszukiwanie pomieszczeń. Rola jaką pełni pies w działaniach bojowych wydaje się nie do przecenienia. Dzięki swoim wrodzonym cechom, dynamice oraz umiejętnościom nabytym w trakcie tresury psy podnoszą poziom bezpieczeństwa interweniujących policjantów. Inne przesłanki do wykorzystania psów przez policyjne siły specjalne to: odwrócenie uwagi sprawcy (element zaskoczenia), obezwładnienie sprawcy, zwiększenie szybkości prowadzonych działań, zwiększenie bezpieczeństwa podczas dostarczania lub odbierania przedmiotów od sprawcy. Katalog zastosowań psów w działaniach

bojowych jest naprawdę obszerny i zasługuje na odrębny opis. W chwili obecnej w Policji służy 5 psów tej kategorii i liczba ta z roku na rok będzie wzrastać.

Praca z psem służbowym to trudne zadanie, a jednocześnie przygoda dająca dużą satysfakcję. W odróżnieniu od posiadaczy psów „domowych” przewodnicy spędzają ze swoimi psami praktycznie każdą chwilę. To praca oparta na zaufaniu, przyjaźni i więzi, która pojawia się w sytuacjach, kiedy przewodnik wraz z psem znajdują się w niebezpiecznej sytuacji. Czasami ta przyjaźń kończy się nagle i dramatycznie, kiedy pies w obronie swojego przewodnika lub podczas zadań do których został wysłany płaci najwyższą cenę za swoją lojalność. Utrata psa jest wpisana w ryzyko tej służby, ale w każdym przypadku ofiara złożona przez niego jest bezcenna i pozwala nam na to abyśmy mogli wrócić do swoich najbliższych. Choć czasami posłanie naszego przyjaciela pozostanie puste to jego miejsce w sercu przewodnika na zawsze pozostanie wyjątkowe. Sentencja, która widnieje na pomniku w Gramat, w centrum Ośrodka Szkolenia Psów Służbowych Żandarmerii Narodowej CNICG głosi „Toi et moi pour eux” – „Ty i ja dla nich”, jest idealnym odzwierciedleniem istoty służby z psem, istoty wyjątkowej przyjaźni.

